

O Belemnitach.

Belemnity, u nas przez lud piorunowymi kamyczkami zwane, gdzie indziej pod nazwą strzałek piorunowych, lub palców albo pazurów djabelskich (na Ukrainie), zachodzące skamielizny, bywają często przez lud w celach leczniczych lub dla zabobonu używane. Jeżowiec morski (*Diadema coronatum*), który w żwirach naszych dość często jako skamieniałość zachodzi, także służy ludowi do zabobonów, przy których ma na myśli pomożenie choremu. W Kiełczewie, wsi łączącej się z Kościanem we Wielkopolsce, kobieta używała jeżowce do spędzania głównie narości wszelkich w ustach. Nowotwory wszystkie w ustach nazywa prosty lud żabkami, gdy w medycynie nazwą tą bywa oznaczany chełbocący torbiel, koloru niebieskawo-zielonego, pod czubkiem języka się tworzący. Kobieta ta twierdziła, że jeżowce wyrastają na głowach królów żab, a że są oznaką ich majestatu królewskiego. Miała 4 takie skamieliny, które oddała księdzu, przyrzekając nadal już więcej nie załęgnywać. Kamienie te od księdza dostałem, a znajdują się w mych zbiorach. Na jednym jeżowcu, przejętym krzemionką, przypadek zrzucił, że została na podstawie tego skamieniałego mięczaka gładka, 2 ctm. długa a $\frac{1}{2}$ ctm. szeroka, jak smuga powierzchni. Kobieta twierdziła, że sama tę koronę z króla żabiego głowy ścięła, a płaszczyna gładka, to ślad pozostały od cięcia. Autosugestia, zdaje się, wywarła na nią taki wpływ, że robiła wrażenie o głębokiem przekonaniu swego twierdzenia, które byłaby gotowa poprzysiądz.

W końcu tego małego komunikatu przytaczam jeszcze wiersz, który kobieta ta przy załęganiu wymawiała.

„Szczęśliwą była ta godzina,
Kiedy Panna porodziła syna,
Oby też i ta tak szczęśliwą była“.
3 razy: W imię Ojca itd.

„Dokąd to idziesz żabo, żabulinko,
Nie chodź tam, bom ja tam była.
Przeżegnałam cię rączką Najświętszej Panny.
3 razy: W imię Ojca itd.

Koehler.

